

chodnich, uregulowania zagadnienia granic wschodnich według stanu z 1937 r. Lecz odnośnie do tych spraw całkowicie odmienne stanowisko zajmuje wielu polityków zachodnich. Charakterystyczne jest przy tym, że głosy dyskutantów spoza NRF pełne były troski i obawy przed zachodniemieckim maksymalizmem, który wyrażał się w powtarzanych roszczeniach do współdysponowania bronią nuklearną, w postulatcie zjednoczenia za wszelką cenę i poddania rewizji granicy na Odrze i Nysie. Te trzy sprawy przewijały się w czasie trwania obrad w Berlinie zachodnim i zmuszały do różnych refleksji wszystkich uczestników sympozjonu.

Podobnie jak inne tego rodzaju sesje i konferencje, dotyczące spraw niemieckich, także i ostatnia posiadała typową dla tych imprez cechę. Wydawać się mianowicie mogło, że wystąpienia licznych mówców (zwłaszcza zachodniemieckich) są całkowicie oderwane od rzeczywistości i to nie tyle z powodu wysuwania nierealnych programów, ile nieobecności w czasie zgłaszania daleko idących postulatów stron, które w ich realizacji są najbardziej zainteresowane. Tak było m. in. z całą problematyką związaną z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Potraktowanie tego suwerennego państwa jako obiektu przetargów i spekulacji w planach zachodnich ekspertów wschodnich było co najmniej mało poważne. Problemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako tworu państwowego, uznanego przez obóz krajów socjalistycznych nie da się po prostu zlikwidować przez sam fakt ignorowania, bądź nie wymieniania tego państwa. Ten jeden przykład dowodzi, w jak wysokim stopniu oddaliło się od realizmu politycznego wielu uczestników zachodniobermberskiej sesji dotyczącej spraw niemieckich. A przecież musieli oni zdawać sobie sprawę z tego, że bez zapewnienia bezpieczeństwa w Europie środkowej i bez dokonania rozbrojenia w tej części kontynentu rozwiązanie problemu niemieckiego pozostaje w sferze iluzji<sup>13</sup>.

Marian Jaśkowski

#### PO ZGONIE JOHANNESA BOBROWSKIEGO (1917—1965)

Dorobek pisarski zmarłego we wrześniu 1965 r. w Berlinie Johannes Bobrowskiego nie jest duży. W 1961 r. ukazał się tom jego wierszy pt. *Sarmatische Zeit*, w 1962 r. drugi tom poezji zatytułowany *Schattenland Ströme*. W r. 1964 wydana została jego powieść historyczna pt. *Levins Mühle* i wreszcie w 1965 r. wyszedł tom opowiadań pt. *Boehlendorff und Mäusefest*. Dzięki walorom artystycznym i ideowym tych utworów już wkrótce po ukazaniu się dwóch pierwszych tomów poezji, Bobrowski znalazł się w szeregach czołowych pisarzy niemieckich. Trzeba przy tym podkreślić, że autorytet pisarski zyskał pisarz w obu państwach niemieckich, zarówno w NRD, gdzie mieszkał i tworzył, jak i w Niemczech zachodnich, gdzie wydano, jednocześnie z edycjami w NRD, wszystkie jego twory i gdzie cieszył się dużą popularnością.

<sup>13</sup> W prasie NRF coraz częściej spotkać można bardziej realistyczne sformułowania. Marion Doenhoff np. pisze na łamach „Die Zeit” (z 3 XII 1965) m. in.: „wydaje mi się, że nadszedł czas, kiedy powinniśmy dać wyraźnie do zrozumienia, że jesteśmy gotowi zrzec się w sposób wiążący, w zamian za możliwość ponownego zjednoczenia, broni atomowych i uznać również granicę wschodnią. Z niektórych znaków można dostrzec, że na Wschodzie panuje większa obawa przed nuklearnie uzbrojoną Niemiecką Republiką Federalną aniżeli lęk przed zjednoczonymi Niemcami, jeżeli te ostatnie ograniczone zostaną w swoim militarnym statusie.”

<sup>12</sup> Przegląd Zachodni

Johannes Bobrowski, z pochodzenia Polak, urodził się dnia 9 IV 1917 r. w Tylży, w rodzinie urzędnika kolejowego. Studiował historię sztuki w Berlinie. W latach studenckich współpracował z chrześcijańskim ruchem młodzieżowym i jako antyfaszysta zbliżył się do antyhitlerowskiego ruchu chrześcijańskiego związanego z postacią profesora teologii — Hansa Iwanda. W czasie wojny wcielony do *Wehrmachtu* walczył na froncie wschodnim. W latach 1945—1949 przebywał w niewoli w zagłębiu Donieckim. Po powrocie z niewoli pracował jako redaktor w *Altberliner Verlag*, a następnie od 1959 r. jako główny redaktor w wydawnictwie *Union* w Berlinie wschodnim. Pisać zaczął już w r. 1941 pod wpływem doświadczeń wojennych (utwory te zebrane zostały w tomie pt. *Sarmatische Zeit*)<sup>1</sup>. Sam Bobrowski wypowiedział się na ten temat:

„Tworzyć zacząłem w 1941 r. nad jeziorem Ilmeń na temat rosyjskiego krajobrazu, ale jako obcy, jako Niemiec. Wykształcił się z tego temat mniej więcej taki: Niemcy i europejski wschód. Wyrosłem bowiem nad Niemnem, gdzie współżyli Polacy, Litwini, Rosjanie, Niemcy a nade wszystko Żydzi. Długie dzieje nieszczęść i przewinień od czasu niemieckiego Zakonu Krzyżackiego, dzieje wpisane na konto mojego narodu. Nie da się tego zamazać ani odpokutować, ale wszystko to warto jest ufności i uczciwej próby w niemieckiej poezji. Do pomocy mam surowego mistrza Klopstocka”<sup>2</sup>.

Wykształcony na odach i elegiach Klopstocka stopił Bobrowski w oryginalną całość poetycką pierwiastki baśniowe i symboliczne ze świetnymi, wnikliwymi obserwacjami przyrody i krajobrazu, głównie Europy wschodniej: Litwy, Białorusi, Polski. Wśród innych swoich mistrzów Bobrowski wymienia Mickiewicza, poetę czeskiego — Petra Bezruča, Josepha Conrada i in.

Główną ideą jego utworów poetyckich i prozatorskich była — jak sam mówił — „próba przedstawienia nieszczęsnego i obarczonego winą stosunku narodu niemieckiego do narodów europejskiego wschodu od wystąpienia Zakonu Krzyżackiego po niedawną przeszłość”<sup>3</sup>.

Obydwa tomy poezji Bobrowskiego wydane w NRD i NRF pt. *Sarmatische Zeit* (1961) i *Schattenland Ströme* (1962) cenione są jako poważne, oryginalne osiągnięcia twórcze. Jak pisze W. Szewczyk w swym szkicu o Bobrowskim:

„Przy ocenie tego znakomitego zjawiska poetyckiego godzi się zachować największą powagę — Bobrowski jest ostrym krytykiem rozbójniczej przeszłości swego narodu, obnaża jej ponure refleksy na Wschodzie, bezbłędnie określa winę, budując równocześnie pomost do wschodnich kultur i wartości”<sup>4</sup>.

W krótkim wierszu pt. *Sprawozdanie* Bobrowski nawiązywał do hitlerowskiej eksterminacji Żydów w Polsce:

„Bajla Gelblung  
uciekła w Warszawie  
z transportu z getta  
dziewczyna wędrowała przez lasy  
uzbrojona, partyzantkę  
pochwycono  
w Brześciu nad Bugiem,

<sup>1</sup> Zyciorys J. Bobrowskiego w *Deutsches Schriftstellerlexikon*. Volksverlag, Weimar 1961, s. 44.

<sup>2</sup> Por. W. Szewczyk, *Literatura niemiecka w XX wieku*. Katowice 1964, s. 189.

<sup>3</sup> Por. jw., s. 373.

<sup>4</sup> Jw., s. 189.

miała żołnierski płaszcz (polski)  
przesłuchiwali ją niemieccy  
oficerowie, zachowała się fotka,  
oficerowie są młodymi ludźmi,  
nienaganne są ich mundury,  
nienaganne mają oblicza  
ich postawa  
jest nienaganna”<sup>5</sup>.

Zastosowana w utworze tym metoda suchej, lapidarnej, lecz dramatycznej w swej wymowie sprawozdawczości, jest chyba najwłaściwszym zabiegiem formalnym oddającym atmosferę lat wojny.

Bobrowski wychował się w środowisku rozbitym przez liczne konflikty narodowe i społeczne, co znalazło wyraz w wielu jego wierszach. Pełen wewnętrznego rozdarcia, pogardzał przeszłością niemiecką, która niosła ucisk i nieszczęście Polakom, Żydom, Białorusinom. W *Lettische Lieder* pisze:

„Mój ojciec jest jastrzębiem  
Dziad wilkiem  
A praojciec rozbójniczą rybą w morzu”<sup>6</sup>.

Wyraźnie dającą się zauważyć cechą twórczości poetyckiej Bobrowskiego jest sentyment do polskiej przeszłości kulturalnej. W wierszach poświęconych Wilnu, a także Mickiewiczowi czy Conradowi-Korzeniowskiemu, w przeciwieństwie do suchych, ascetycznych w swej formie utworów wyżej przytoczonych, staje się on bardziej liryczny. Przykładem służyć tu może wiersz pt. *Joseph Conrad*:

„Kiedyś, jasnym wieczorem  
niby jastrząb z gór Czernihowa  
wyglądam, biało rozkwitłe  
miasteczka, odśpiewane nad Dniestrem  
słyszę, polskiego wołam cieślę”<sup>7</sup>.

W. Szewczyk stwierdza w swym eseju: „‘Lot etiudy nad uchem’ Mickiewicza jest dźwiękiem polskim, który zespolony z klasyczną wyobraźnią ze szkoły Klopstocka, zapyłony przez słowo niemieckie — wydał jeden z najczystszych tonów w poezji niemieckiej”<sup>8</sup>. W artykule *Syn herszta*, zamieszczonym w „Życiu Literackim” z 25 IV 1965 r., czytamy zaś: „Tematyka polska (tomów poetyckich Bobrowskiego — przyp. T. W.) była dla nas czymś tak zadziwiającym, że aż nazwano Bobrowskiego kontynuatorem Uhlanda i całej plejady spod znaku *Polenlieder*”.

Za tom *Sarmatische Zeit* Bobrowski otrzymał w 1962 r. nagrodę zachodnio-niemieckiej Grupy 47, stojącą wysoko w hierarchii nagród literackich w Niemczech. I znowu przytoczyć tu można słowa W. Szewczyka:

„Jego niebo poetyckie nie jest podzielone, rysują się na nim konstelacje zgody i harmonii. Rzadko który współczesny poeta niemiecki dostarczył tak doniosłych dokumentów lirycznych do tzw. problemu przewycięzania przeszłości. Optymistycznie elegijna twórczość Bobrowskiego, w której nie ma gniewu, lecz tylko uczciwy obrachunek z przeszłością, jest manifestacją o znaczeniu sięgającym również i poza obręb literatury”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Jw., s. 190, gdzie W. Szewczyk przytacza tekst wiersza.

<sup>6</sup> Tekst w artykule P. Hama, *Ich gehe über den Strom*. „Süddeutsche Zeitung” z 6 IX 1965.

<sup>7</sup> Por. tekst w artykule pt. *Syn herszta* zamieszczonym na łamach „Życia Literackiego” z 25 IV 1965, s. 2. Warto podkreślić, że Bobrowski był ciocięcznym wnukiem J. Conrada-Korzeniowskiego, por. przypis 6.

<sup>8</sup> Por. W. Szewczyk, *Literatura niemiecka w XX wieku*, op. cit., s. 190.

<sup>9</sup> Jw.

Kiedy w r. 1964 ukazała się powieść Bobrowskiego pt. *Levins Mühle* przyjęta została z wielkim zainteresowaniem przez czytelników niemieckich, gdyż jej autora uważano dotąd przede wszystkim za poetę. Była to pierwsza, większa próba prozatorska Bobrowskiego, która dowiodła, że zwrot ten nie przeszkodził mu zachować w epizodach i szczegółach powieści charakterystycznych rysów jego poezji. Utrzymało się w niej znamienne dla wierszy Bobrowskiego przemieszanie wizji i fragmentów realistycznych, humoru i tragizmu. Akcja powieści toczy się na Pomorzu Zachodnim, na wsi w 1874 r. Powieść kontynuuje nurt krytyki przeszłości niemieckiej na tych obszarach, potępienia polityki germanizacyjnej pełnej szowinizmu, stosunków socjalno-ekonomicznych panujących w polsko-niemieckim społeczeństwie Pomorza. Jako świadomy zabieg artystyczny Bobrowski zastosował tu częściowo dialekt ludowy. Pozwoliło mu to plastycznie przedstawić charakteryzowane środowisko i pomogło w przełamaniu pewnych szablonów językowych. Lud polski występujący w powieści posługuje się zniekształconą niemiezczną, przechodząc przy każdej nadarzającej się okazji na ojczysty język polski<sup>10</sup>.

Powieść wyróżniona została w 1965 r. nagrodą literacką im. H. Manna, przyznawaną przez Niemiecką Akademię Sztuk w NRD. Komisja przydzielająca nagrodę następująco uzasadniła swoją decyzję:

„Z wielką umiejętnością języka i formy kreśli Johannes Bobrowski w tej powieści realistyczny obraz mieszkańców dawnych Prus zachodnich przed przełomem wieku i odtwarza na przykładzie niepozornej zewnętrznie historii prolog do tragicznych wydarzeń, jakie dokonały się tam w niedawnej przeszłości. Autor potrafił w książce tej poetycko potraktować tak szczególnie ważny temat, jakim są wzajemne stosunki Niemców i Polaków w przeszłości [...]. Johannes Bobrowski wzbogacił książką swą naszą literaturę socjalistyczną o doniosłe dzieło, a zarazem przyczynił się wydatnie do porozumienia niemiecko-polskiego”<sup>11</sup>.

Zajmując stanowisko wobec tych stwierdzeń autor komentarza w „Życiu Literackim” pisze:

„Uzasadnienia Niemieckiej Akademii Sztuk są oczywiście z konieczności wyrażone dość pobieżnie i — powiedziałbym — zanadto publicystycznie. Książka Bobrowskiego *Młyn Lewina* daje okazję do rozważań o wiele szerszych, na które w niniejszym felietonie trudno sobie pozwolić, niemniej warto zasygnalizować przynajmniej kilka tematów do dyskusji: antyszowinistyczna i antynacjonalistyczna tendencja powieści, trafne odtworzenie stosunków ekonomicznych i społecznych w owym mieszanym naówczas środowisku niemiecko-polskim, ostra krytyka metod działania niemieckiego nacjonalizmu. Autor potępia te metody [...] cytuje biblijne powiedzenie o winach ojców, które ścigane będą aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Jest to gorzkie stwierdzenie prawdy dla Niemców współczesnych, którzy właśnie są owym trzecim bodajże pokoleniem ówczesnych germanizatorów [...]. Bobrowski stwierdza, że opowieść ta mogłaby się dziać również w innych regionach wschodnich ówczesnego państwa pruskiego. Pozwala więc na uogólnienia. W tym celu zresztą napisał tę swoją powieść, jedną z najwyrazistszych w danej dziedzinie tematycznej”<sup>12</sup>.

Powieść *Levins Mühle* wywołała szerokie komentarze w NRF, gdzie mocno krytykowano sposób ujęcia problemu i uznano np., że wspomnienie o tragicznie upamiętnionych rządach niemieckich na Pomorzu zamieniło się w utworze Bo-

<sup>10</sup> Por. K. Lorenc, *Za Johannesem Bobrowskim-předelom Serbow*. „Rozhled” nr 10/1965, s. 302.

<sup>11</sup> Por. artykuł *Syn herszta*. „Życie Literackie” z 25 IV 1965, s. 2.

<sup>12</sup> Jw.

browskiego w gloryfikację Polaków. Bobrowski w odpowiedzi na ową krytykę stwierdził:

„Wiedziałem, że istnieją ludzie, którzy nie chcieliby, aby poruszało się kwestię roli Niemców na Wschodzie. Jeśli nie ma się już odwagi otwarcie bronić hitleryzmu, nie powinno się tym bardziej dotykać 'misji' Prus. Toteż ludzie tacy zgłosili się natychmiast odpowiednio zaszokowani. I tak oto posiadam już małą kolekcję listów, które czynią mi zaszczyt określając moją postawę lub moją książkę jako niegodną Niemca”<sup>13</sup>.

Ostatnią pracą Bobrowskiego były opowiadania wydane w NRD w tomie pt. *Boehlendorff und Mäusefest* (Berlin 1965) oraz w dwóch oddzielnych tomach zatytułowanych *Boehlendorff und andere* (Stuttgart 1965) oraz *Mäusefest und andere Erzählungen* (Berlin zachodni 1965). Jest to zbiór 25 opowiadań, wśród których znalazło się kilka ogłoszonych wcześniej. Podobnie jak utwory poetyckie Bobrowskiego i jego powieść, opowiadania tematycznie dotyczyły Europy wschodniej. Są to utwory odnoszące się zarówno do historii tych terenów, jak i współczesności, przy czym autor nie zastosował tu konsekwentnego układu chronologicznego. Bohaterami opowiadań są m.in.: współczesny rewolucji 1789 r. poeta kurlandzki, Boehlendorff, muzyk barokowy Buxtehude, filozofowie królewieccy — Kant i Hammann. Autora pociągała zwłaszcza anegdota czy fragment biografii danej postaci. Obok znanych z dziejów kultury osób, występują tu również jako bohaterowie: biedni chłopci niemieccy, Polacy, Żydzi. I tak np. główną postacią w opowiadaniu pt. *Mäusefest* jest biedny handlarz żydowski, Moise Trumpeter, zdający sobie w chwili wkroczenia wojsk niemieckich, sprawę z grożącego mu losu, przed którym jednak nie może uciec. Wielokrotnie postacię występującą w opowiadaniach stają się dla Bobrowskiego jedynie pretekstem do ukazania obrazu kraju tak go fascynującego, kraju, w którym toczy się akcja wszystkich opowiadań, określanego przez pisarza „Sarmacją”. W opowiadaniach problematyka indywidualna i historyczna ściśle się łączy, przy czym autor relacjonuje jedynie fakty, pozostawiając ich krytyczny osąd czytelnikowi. Moise Trumpeter karmiąc nocą myszy dziwi się: „Nie wiadomo po prostu, gdzie one potrafią tak szybko zniknąć [...] Myszy to potrafią”. Lecz Moise nie może się ukryć, uciec, zniknąć; dramat zawarty w tych krótkich zdaniach jest oczywisty bez komentarza autora.

W opowiadaniach swych Bobrowski wyzyskał szeroko legendy związane z krajem przez niego opisywanym, stąd często pojawiają się tu postaci z mitologii słowiańskiej, litewskiej i in. Metoda twórcza Bobrowskiego pozwala mu łączyć ze sobą elementy realistyczne i fantastyczne<sup>14</sup>. Recenzentka „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Sabine Brandt, zauważa, że pisarz „zbliżył się przez to do *Taugenichts* Eichendorffa i utworów E.T.A. Hoffmanna; wszystkie jego opowiadania są dwupłaszczyznowe, a wynikający stąd styl jest barwniejszy niż sam opis”<sup>15</sup>. Bobrowski używa w swych opowiadaniach krótkich zdań, posługuje się przeważnie czasem teraźniejszym. Wielu krytyków doszukuje się w tym wpływu Izaaka Babla. Curth Hohoff pisał w „Süddeutsche Zeitung”:

„To jest symptomatyczne: Babel był mistrzem Bobrowskiego-prozaika. Od Babla nauczył się Bobrowski wyrafinowanego spokoju, trwania i obserwowania życia w centrum cyklonu, a także zredukowanej składni. [...] U Bobrowskiego Babel mówi: ‚w czasie pogromu, kiedy byłem dzieckiem, urwano łepiek memu

<sup>13</sup> Jw.

<sup>14</sup> Por. C. Hohoff, *Bobrowskis Vermächtnis*. „Süddeutsche Zeitung” z 13 X 1965.

<sup>15</sup> Por. S. Brandt, *Der Dichter Sarmatiens*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 X 1965 (*Literaturblatt*).

gołębiowi'. Tę umiejętność odzwierciedlania rzeczy wielkich w małych przejął Bobrowski od Babla"<sup>16</sup>.

Podkreślana przez licznych krytyków cechą opowiadań Bobrowskiego jest, jak już wspomniano, wyrażane w nich umiłowanie krajobrazu stron, w których się urodził i wychował. Jeden z nich pisze: „nigdy jeszcze tereny te nie zostały opisane tak intensywnie i sugestywnie. Ziemia, która w ciągu wieków wydała myślicieli i pisarzy, ale nigdy s w e g o piewcy, znalazła go w Bobrowskim"<sup>17</sup>.

Wiadomość o śmierci stosunkowo młodego i rokującego jak najlepsze nadzieje na przyszłość pisarza wywołała duże wrażenie nie tylko w obu państwach niemieckich, lecz także w Szwajcarii, Austrii oraz w Polsce. W różnych czasopiśmiech tych krajów ukazało się wiele artykułów oceniających ogólny dorobek twórczy Bobrowskiego, rozważających jego miejsce we współczesnej literaturze niemieckiej. Inge Meidinger-Geise pisze w szwajcarskiej „Die Tat”:

„Każdy znawca nowszej literatury niemieckiej wiązał z nim jako poetą, autorem powieści i opowiadań wielkie nadzieje. Bobrowski czerpał materiał do swych utworów ze wspomnień wyniesionych z pewnego określonego obszaru i jego historii. Ze skłonnością do smutnego marzycielstwa był twórcą o bogatej obrazowości i dynamice wysławiania się, był piewą teraźniejszości wyrosłej z przeszłości"<sup>18</sup>.

We „Frankfurter Allgemeine Zeitung” czytamy:

„Był on jak nikt inny spośród młodych pisarzy niemieckich zjawiskiem ogólnoniemieckim, pisarzem który odrzucał podział Niemiec. [...] Należy on do nielicznych ludzi w Niemczech, którzy zyskali szacunek po obu stronach granicy"<sup>19</sup>.

Po śmierci Bobrowskiego Związek Pisarzy Niemieckich w NRD ogłosił wspomnienie pośmiertne, w którym czytamy:

„Jego śmierć, niepojęta dla wszystkich przyjaciół i kolegów, którzy znali Johannes Bobrowskiego i jego dzieła literackie, pozostawiła bolesną lukę w szeregach Związku Pisarzy Niemieckich, lecz także w literaturze NRD. Jest to tym bardziej tragiczne, że dotychczasowy dorobek Bobrowskiego zapowiadał tak wiele na przyszłość. [...] Głównym tematem Jego prac była — według słów Pisarza — 'próba przedstawienia pełnego winy stosunku narodu niemieckiego do jego wschodnich sąsiadów a przez to przewyciężenie tendencji rewizjonistycznych'. Opowiedzenie się Bobrowskiego po stronie socjalizmu i NRD było konsekwencją jego programu i jego postawy chrześcijańsko-humanistycznej"<sup>20</sup>.

W „Berliner Zeitung” z dn. 4 IX 1965 czytamy:

„Minister kultury NRD, H. Bentzien, po śmierci J. Bobrowskiego stwierdził, że talent pisarza 'pozwalal nam oczekiwać jeszcze wspanialszych dzieł'. Jak skromnym ilościowo jest dorobek pisarski Bobrowskiego, tak wielkim jest wkład humanizmu jego twórczości w naszą literaturę narodową. Bobrowski już we wczesnej młodości uczestniczył w walce z faszyzmem i to jego antyfaszystow-

<sup>16</sup> Por. przypis 14; krytyk nawiązuje tu do opowiadania Bobrowskiego, w którym ten wspomina Babla.

<sup>17</sup> Por. przypis 15.

<sup>18</sup> Por. J. Meidinger-Geise, *In die Dämmerung erzählt*. „Die Tat” z 29 X 1965.

<sup>19</sup> Por. wspomnienie pt. *Gesamtdeutsche Trauer*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 4 IX 1965.

<sup>20</sup> „Neues Deutschland” z 3 IX 1965.

skie stanowisko łączyło się wraz z doświadczeniami wojny i niewoli — z konsekwentną antimilitarystyczną postawą oraz miłością do narodów słowiańskich. Swoje stanowisko wobec przyszłości państwa socjalistycznego Bobrowski wyraził następująco: „Współżyję w takim codziennym życiu z komunistami i ateistami. Podzielam ich troski. Widzę antykomunizm w jak najbardziej zróżnicowanych postaciach. I nie zapominam, że poza posunięciami, które można uznać za historyczne, reprezentuje on śmiertelne niebezpieczeństwa, jakie on utrzymuje przy życiu i jakie rozbudza”.

Uroczystości poświęcone pamięci Johanna Bobrowskiego odbyły się w Berlinie w dniu 27 XI 1965 r. Tego dnia Niemiecka Akademia Nauk zorganizowała seminarium naukowe poświęcone twórczości Bobrowskiego. W dyskusji, jaka się rozwinęła na seminarium, polemizowano z tendencyjnymi opiniami pochodzącymi z Niemiec zachodnich, a określającymi Bobrowskiego jako pisarza „naiwnego”, „bez wyraźnego profilu duchowego”<sup>21</sup>. Główna uroczystość odbyła się tegoż dnia w *Staatsoper*, na której oceniono wkład Bobrowskiego w literaturę NRD. Redaktor *Union-Verlag*, Gerhard Desczyk, zabierając głos w czasie wieczoru ku czci pisarza stwierdził, że twórczość Bobrowskiego odnosiła się przede wszystkim do świata „sarmackiego”, wobec którego Niemcy ponoszą ogromną winę, począwszy od Zakonu Krzyżackiego a na Hitlerze skończywszy. Utwory te — zdaniem mówcy — wymagają od czytelnika nieustannej kontroli samego siebie jako chrześcijanina i człowieka, stąd też pozostaną one nieprzemijającą wartością naszego pokolenia<sup>22</sup>.

W artykule zatytułowanym *Po śmierci Johanna Bobrowskiego*, opublikowanym w „Życiu Literackim” z dn. 26 IX 1965 r., czytamy:

„Bobrowski był przede wszystkim poetą, który postanowił odnowić związki duchowe poezji niemieckiej ze Wschodem. Czynił to zresztą nie tylko poprzez poezję, również w prozie dał się poznać jako surowy sędzia niedawnej, nacjonalistycznej przeszłości niemieckiej, o czym świadczy przede wszystkim przygotowywana także do polskiego wydania powieść *Levins Mühle*. Laureat 'Grupy 47' zaliczający się do jej prominentnych 'członków', Niemiecką Republikę Demokratyczną uważał za swoją ojczyznę — nie tylko za miejsce swego zamieszkania. Tutaj pisał swoje książki, choć wydawał je niemal równocześnie w obu państwach niemieckich. Tutaj też nie skąpił swego pióra w obronie humanistycznych wartości współczesnej literatury. [...] Pragnął Johannes Bobrowski ukazać 'obciążony winą stosunek narodu niemieckiego do swych wschodnich sąsiadów', chciał się twórczością swoją przyczynić do likwidacji tendencji odwetowych. Pokazywał przeszłość i opisywał teraźniejszość w dziedzinie wzajemnych styków niemiecko-polskich. Stał się przez to pisarzem politycznym, nie stroniącym od moralizatorstwa, aczkolwiek obrazy, jakie pod jego piórem powstawały, były bardziej wymowne od wskazań i morałów. Rzadko który pisarz niemiecki podejmował się tak niewdzięcznego trudu. Bobrowski był na szczęście pisarzem wybitnym, dlatego słowa jego miały ogromną skuteczność u publiczności czytającej po obu stronach Łaby. Przez upoetyzowane przez siebie treści stał się pisarzem bliskim także i nam Polakom. [...] Należałoby jak najwcześniej wydać wybór wszystkich jego liryków oraz wybór opowiadań, z których wiele zawiera w sobie interesującą nas materię niemiecko-polską, antynacjonalistyczną, antypruską i antyhitlerowską”.

<sup>21</sup> Por. notatkę pt. *Gedenkfeiern für Bobrowski in Ostberlin*. „Stuttgarter Zeitung” z 29 XI 1965.

<sup>22</sup> Jw.

Spuścizna literacka Johanna Bobrowskiego, tak skromna objętościowo, a jednocześnie tak bogata, zasługuje w pełni na poświęcenie jej u nas jak największej uwagi. Celowość badań i popularyzacji uzasadnia jej głęboki humanizm, nieprzeciętne walory artystyczne i miejsce, jakie w niej zajmują stosunki polsko-niemieckie oraz nasz naród i jego kultura.

*Tadeusz Seweryn Wróblewski*